Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 26.01.2011 www.osw.waw.pl

Eskalacja napięcia na tle narodowościowym w Rosji

Agata Wierzbowska-Miazga

Od początku grudnia w Rosji miało miejsce szereg wydarzeń świadczących o wzroście nastrojów ksenofobicznych w społeczeństwie rosyjskim. Najgłośniejsze i najbardziej masowe były grudniowe protesty w Moskwie i kilku innych dużych miastach Rosji, sprowokowane śmiercią kibica piłkarskiego w wyniku bójki z mieszkańcami republik kaukaskich Federacji Rosyjskiej. Fakt, że pojedynczy, choć tragiczny, incydent wywołał tak gwałtowną, lawinową reakcję pokazuje, jak duża jest skala problemów narodowościowych w społeczeństwie rosyjskim. Jednocześnie nie widać, aby władze miały całościową, spójną strategię ich rozwiązywania. Nie prowadzą polityki integracyjnej wobec mniejszości. Próbują przeciwdziałać rosnącym przejawom nacjonalizmu poprzez ograniczenie liczby migrantów (wewnętrznych i zewnętrznych).

Przejawy ksenofobii

Manifestacje grudniowe, gromadząc od kilkuset do kilku tysięcy osób, miały skrajnie nacjonalistyczny charakter – odbywały się pod hasłami „Rosja dla Rosjan", a ich uczestnicy wzywali do odcięcia się Rosji od Kaukazu. Część z demonstracji przerodziła się w zamieszki. Towarzyszyły im także ataki na osoby „o wyglądzie niesłowiańskim" (pochodzących zazwyczaj z Kaukazu lub Azji). Kolejne, choć już mniej liczne manifestacje kibiców i nacjonalistów miały miejsce w styczniu. W grudniu wzrosła wyraźnie liczba aktów przemocy o podłożu rasistowskim. W ciągu miesiąca ucierpiało w nich 70 osób, z czego 2 zostały zabite (dla porównania w grudniu 2009 roku w takich napadach ucierpiało 25 osób). Od początku stycznia zabite zostały 3 osoby, a 9 zostało rannych lub pobitych.

Reakcje władz

W reakcji na wydarzenia grudniowe początkowo podjęto dialog z uczestnikami zamieszek. 21 grudnia Władimir Putin razem z przedstawicielami kibiców odwiedził grób ich zabitego kolegi Eduarda Swiridowa. Po pierwszej demonstracji, 11 grudnia, milicja zatrzymała kilkudziesięciu agresywnych jej uczestników, ale zostali oni zwolnieni, bez postawienia zarzutów. Dopiero gdy protesty zaczęły przybierać na sile, aresztowano organizatorów akcji, a Dmitrij Miedwiediew publicznie wezwał do surowego ich ukarania. Obawiając się incydentów nacjonalistycznych przy okazji zabawy noworocznej na placu Czerwonym w Moskwie milicja zatrzymała kilkaset osób pochodzących z Kaukazu lub Azji, niektórych wywożąc na obrzeża stolicy. Chcąc uniknąć kolejnej fali zamieszek, przed styczniowymi

demonstracjami zatrzymano prewencyjnie kilkudziesięciu uczestników wcześniejszych manifestacji. Podczas samych demonstracji siły porządkowe były liczniejsze niż ich uczestnicy, w związku z czym przebiegły one spokojnie. Także planowana na 25 stycznia demonstracja nacjonalistów po zamachu bombowym na lotnisku Domodiedowo, została zduszona w zarodku dzięki działaniom prewencyjnym.

Podłoże incydentów

Rosyjskie miasta są mozaiką etniczną. Jest to dziedzictwo ZSRR, ale także skutek stale napływającej fali migrantów zarobkowych z biedniejszych części kraju oraz państw sąsiednich. Ze względu na brak polityki integracyjnej i znaczne różnice kulturowe przybysze słabo asymilują się z rdzenną ludnością. W większości żyją w zamkniętych, dobrze zorganizowanych grupach. Poszczególne grupy często specjalizują się w konkretnej dziedzinie życia gospodarczego, nierzadko monopolizują ją i odnoszą sukcesy ekonomiczne, co powoduje niechęć rosyjskich sąsiadów. W ostatnich latach wiele emocji budzi także praktyka organizowania świąt muzułmańskich, w tym rytualnego uboju baranów, na ulicach dużych miast rosyjskich. Muzułmanie zwłaszcza w czasie dużych świąt modlą się, blokując ulice wokół meczetów, których liczba jest niewystarczająca (np. w Moskwie jest ponad 2 miliony muzułmanów, a tylko 5 meczetów). Dużym problemem jest też przynależność części przybyszów, zwłaszcza z Kaukazu, do grup przestępczych. Zarówno statystyki incydentów rasistowskich, jak i sondaże opinii publicznej wskazują na wysoki poziom niechęci wobec przybyszy z Kaukazu i Azji w społeczeństwie rosyjskim. Przykładowo w badaniu Centrum Lewady z 27 grudnia 2010 roku 35% Rosjan zadeklarowało, że osoby pochodzące z Kaukazu budzą w nich negatywne uczucia; jedynie 9% ankietowanych żywi wobec nich sympatię lub szacunek (w Moskwie 1%).

Polityka przeciwdziałania ksenofobii

Rosyjscy nacjonaliści mogli dotychczas liczyć na pobłażliwość państwa. Według raportu rosyjskiego ośrodka SOWA, monitorującego kwestie rasizmu i ksenofobii, w Rosji w 2010 roku spośród 283 osób oskarżonych o przestępstwa i wykroczenia o podłożu rasistowskim 102 uniknęły kary albo otrzymały wyrok w zawieszeniu. 19 stycznia br. szef oddziału jednej z organizacji nacjonalistycznych, uznany został winnym zabójstwa Tadżyka i szeregu innych napadów, opuścił areszt z wyrokiem 5 lat w zawieszeniu. 20 stycznia sąd w Moskwie złagodził wyroki dwóm nacjonalistom winnym siedmiu zabójstw.
Władze, zaniepokojone ostatnimi wydarzeniami, chcąc uniknąć narastania konfliktów w roku wyborczym, zapowiadają aktywizację polityki przeciwdziałającej wybuchom nienawiści na tle etnicznym. Podczas posiedzenia Rosyjskiej Rady Państwa 27 grudnia 2010 roku premier Władimir Putin zgłosił postulat zaostrzenia przepisów meldunkowych oraz wprowadzenia odpowiedzialności karnej za brak meldunku, co powinno prowadzić do zmniejszenia liczby migrantów w dużych miastach Rosji. Dmitrij Miedwiediew na posiedzeniu kolegium FSB 25 stycznia nazwał ksenofobię i przemoc na tle etnicznym zagrożeniem dla podstaw państwa i wezwał służby do przeciwdziałania jego przejawom. Po zamachu na lotnisku Domodiedowo w polityce informacyjnej państwa wyciszona została

informacja, podana nieoficjalnie na samym początku śledztwa, że za zamachem mogą stać terroryści z Kaukazu Północnego, by nie podsycać nastrojów ksenofobicznych w społeczeństwie.

Wnioski

Wydaje się, że zasadniczym pomysłem władz na zmniejszenie napięcia na tle narodowym jest ograniczenie obecności migrantów (w tym wewnętrznych) w Moskwie i innych dużych miastach oraz poddanie jeszcze ściślejszej kontroli społeczności narodowości kaukaskich i azjatyckich. Jednak nawet restrykcyjne przepisy meldunkowe i migracyjne nie rozwiążą problemu ksenofobii w Rosji. Ze względu na różnicę potencjału gospodarczego migranci zarobkowi będą napływać do rosyjskich miast z biedniejszych republik kaukaskich i azjatyckich Federacji Rosyjskiej oraz państw z nimi sąsiadujących. Ich obecność, choć często niemile widziana, jest realnie potrzebna, by zapewnić odpowiednią ilość siły roboczej w Rosji.